

POSTANOWIENIE Z DNIA 9 LISTOPADA 2009 R.

III KK 161/09

Zwabienie lub uprowadzenie innej osoby w celu uprawiania prostytucji za granicą, jako znamię przestępstwa określonego w art. 204 § 4 k.k., oznacza, że celem działania sprawcy jest uprawianie przez osobę porzywdzoną prostytucji poza krajem jej zamieszkania.

*Przewodniczący: sędzia SN T. Artymiuk.*

*Sędziowie: SN A. Kapłon, SA (del. do SN) Z. Puskarski (sprawozdawca).*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: B. Mik.*

Sąd Najwyższy w sprawie Mirosława Ł. i Ewy Ł., skazanych z art. 203 k.k. i art. 204 § 2 i 4 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 9 listopada 2009 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanych od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 18 grudnia 2008 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S. z dnia 17 czerwca 2008 r.,

o d d a l i ł kasację (...).

Z u z a s a d n i e n i a

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 17 czerwca 2008 r. Mirosława Ł. i Ewę Ł. uznał za winnych tego, że w okresie od marca 2007 r., jednak nie

wcześnie niż od dnia 8 marca 2007 r. do dnia 8 maja 2007 r. na terenie Republiki Kenii oraz w miejscowości P., działając wspólnie i w porozumieniu, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej zwabili celem uprawiania prostytucji na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie wykorzystując zależność od siebie nakłonili do uprawiania prostytucji Irene W., czerpiąc z tego procederu korzyści w kwocie co najmniej 23 940 zł, tj. występku z art. 203 k.k. i art. 204 § 2 i 4 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., i za to na podstawie art. 203 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazał ich na kary po roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, obok których na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzył oskarżonym kary grzywny w wysokości po 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 40 zł; na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł od każdego z oskarżonych przepadek równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z przestępstwa w kwocie 11 970 zł. Nadto Sąd rozstrzygnął o zaliczeniu oskarżonym na poczet kar okresów rzeczywistego pozbawienia wolności oraz o kosztach sądowych.

Tymże wyrokiem za przestępstwo zakwalifikowane z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 203 k.k. i art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. został skazany Roland Ł. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz grzywnę.

Apelację od wyroku wniósł obrońca wymienionych oskarżonych (...).

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 18 grudnia 2008 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca Mirosława i Ewy Ł., zarzucając rażące naruszenie prawa, które miało wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

*„1. przepisów postępowania, tj. art. 391 § 1 k.p.k. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, iż samo ustalenie, iż świadek przebywa poza granicami kraju uprawnia, bez względu na wagę jego zeznań dla po-*

*stępowania karnego, stanowi pełne i bezwarunkowe prawo do ich odczytania,*

*2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku i ustosunkowanie się co do zarzutu braku podjęcia przez Sąd realnej próby wezwania świadka Iren W. poprzez pozostawiony adres do korespondencji w kraju,*

*3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez bezzasadne uznanie, iż w niniejszej sprawie, wobec braku wniosku obrony o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków biorących udział w pierwszym przesłuchaniu pokrzywdzonej na okoliczność przebiegu pierwszego przesłuchania pokrzywdzonej, nie było uzasadnione przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków uczestniczących w czynności procesowej, pomimo tego, iż odczytane zeznania świadka stanowiły podstawę dokonania przez Sąd ustaleń faktycznych w sprawie, zaś z zeznań świadków wynika, iż było ono przeprowadzone z naruszeniem przepisów postępowania,*

*4. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez dokonanie przez sąd analizy zarzutów zawartych w środku odwoławczym w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny, a dotyczących nadania przymiotu wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej – Irene W.,*

*5. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. poprzez brak odniesienia się co do zarzutów apelacyjnych odnośnie dokonania przez Sąd pierwszej instancji dowolnych ustaleń faktycznych, a polegających na uznaniu, iż pokrzywdzoną łączył stosunek zależności od oskarżonych, nie ustosunkowując się jednak co do twierdzeń skarżącego odnośnie nieuwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji okoliczności świadczących o braku istnienia tejże zależności, z chociażby z uwagi na*

*posiadanie środków finansowych przez pokrzywdzoną, paszportu oraz możliwości nieskrępowanego poruszania się,*

*6. rażąco naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 7 oraz art. 433 § 2 k.p.k., poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w przyjęciu przez sąd odwoławczy, iż o wspólnym i w porozumieniu popełnieniu przez skazanego, Mirosława Ł. zarzucanych mu czynów miało świadczyć wspólne prowadzenie przez niego działalności gospodarczej, podczas gdy brak jest podstaw do dokonania powyższych ustaleń w świetle zebranego materiału dowodowego,*

*7. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 170 § 1 k.p.k., 452 § 1 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k. poprzez oddalenie na rozprawie odwoławczej wniosku dowodowego mającego istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a zgłoszonego przez oskarżonych, zaś brak jest wskazania w uzasadnieniu wyroku przyczyn jego oddalenia,*

*8. naruszenie art. 203 k.k. poprzez jego wadliwą wykładnię polegającą na uznaniu, iż bez znaczenia jest dla ustalenia sprawstwa dokonanie ustaleń faktycznych odnośnie prostytuowania się pokrzywdzonej,*

*9. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 204 § 4 k.k. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, iż pod pojęcie „za granicą” odnosi się także do zwabienia innej osoby w celu uprawiania prostytucji w Polsce”.*

W konkluzji wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w S., w tym także w stosunku do skazanego Rolanda Ł. (z uwagi na treść art. 523 § 2 k.p.k. kasacja nie mogła wprost kwestionować dotyczącego go wyroku).

Prokurator Okręgowy w S. w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie i takie stanowisko zajął też w toku rozprawy kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja podlegała oddaleniu, bowiem nie znalazły potwierdzenia podniesione w niej zarzuty. Prawie wszystkie były tak dalece nietrafne, iż skarga zbliżyła się w swej treści do oczywistej bezzasadności; przeciwko uznaniu ją za taką przemawiało jedynie podniesienie zarzutu ujętego w pkt. 9, sygnalizującego zagadnienie, którego rozstrzygnięcie może nasuwać wątpliwości i wymaga, o czym szerzej będzie mowa później, głębszej analizy. Zwraca też uwagę okoliczność, iż w skardze kasacyjnej w znacznej mierze powtórzono zarzuty zawarte w zwykłym środku odwoławczym co sprawiło, że w tym zakresie kasacja kwestionowała nie tyle orzeczenie Sądu odwoławczego, co orzeczenie Sądu *meriti*.

Przechodząc do szczegółowego omówienia sformułowanych przez skarżącego zarzutów należy wskazać, że zarzut z pkt. 1 powtarza, w nieco innym ujęciu, zarzut podniesiony w tym samym punkcie apelacji. W obu wypadkach obrońca stara się wykazać, że Sąd pierwszej instancji postąpił wadliwie, odczytując na rozprawie zeznania złożone w toku śledztwa przez Irene W., zaś Sąd odwoławczy niesłusznie to zaaprobował. Prezentowany w tej materii pogląd skarżącego nie jest zasadny. Niewątpliwie zaniechanie przesłuchanie świadka w toku kontradiktoryjnej rozprawy stanowi odejście od zasady bezpośredniości, mogące być postrzegane przez stronę jako utrudniające wykazanie własnych racji, wszakże takie postąpienie Sądu nie może być traktowane jako naruszenie prawa, tym bardziej rażące, gdy nastąpiło w sytuacji przewidzianej odpowiednim przepisem procedury, tj. art. 391 § 1 k.p.k. Przepis ten dopuszcza odczytanie zeznań świadka, jeżeli w dacie rozprawy przebywa on za granicą. Chociaż nie formułuje żadnych dodatkowych warunków, wyrażany jest pogląd, że w sytuacji, gdy zeznania świadka są szczególnie doniosłe, zwłaszcza mają istotne znaczenie dla ustalenia winy bądź wymiaru kary, fakt jego pobytu za granicą nie powinien automatycznie prowadzić do odczytania zeznań bez stwierdzenia, że rzeczywiście zachodzą niedające się usunąć przeszkody w dochowaniu zasa-

dy bezpośrednio, nadto zwraca się uwagę, że odczytanie zeznań świadka jest dopuszczalne wtedy, gdy jego pobyt za granicą jest stały, względnie dłużej trwający [por. R. A. Stefański (w:) Z. Gostyński (red.): Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Warszawa 2004, t. II, s. 719 – 720; T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz, Warszawa 2008, s. 831 – 832; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego, t. II, Warszawa 2004, s. 422 – 423 oraz powołane tam orzecznictwo]. Zarazem jednak wskazuje się, i myśl tę przytoczył Sąd odwoławczy, że „nie może być obrazą to, co ustawa dopuszcza” (por. powołane tak przez ten Sąd, jak i skarżącego postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2003 r., III KK 110/03, R-OSNKW 2003, poz. 2722, także postanowienie z dnia 6 kwietnia 2006 r., IV KK 7/06, OSNKW 2006, z. 6, poz. 60). Wypada zatem uznać, że jest dopuszczalne odczytanie zeznań świadka, choćby miały one kluczowe znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego, gdy nieobecność świadka jest spowodowana jego stałym lub długotrwałym pobytom za granicą, zaś doprowadzenie do jego stawiennictwa na rozprawę jawi się jako niemożliwe bądź połączone z trudnymi do przewyciężenia przeszkodami; w tym względzie oceny należy dokonywać na tle realiów konkretnej sprawy.

Rozpatrując zarzut z pkt. 2 kasacji należy zwrócić uwagę, że Irene W. jest obywatelką Republiki Kenii i po wyjeździe z Polski, w czasie rozprawy tam prawdopodobnie przebywała. Sąd odwoławczy odnotował, że podjęta próba doręczenia jej wezwania na adres w kraju okazała się nieskuteczna (tyle, że nietrafnie wskazał, iż wezwanie wysłano na adres ośrodka deportacyjnego, gdy w rzeczywistości wysłano je na adres Fundacji La Strada), a można dodać, że w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nikt nie podawał w wątpliwość tego, iż pokrzywdzona przebywa poza Polską i nie sugerował czynienia w tym względzie dalszych ustaleń. Twierdze-

nie obrońcy w uzasadnieniu kasacji, iż Sąd odwoławczy „ograniczył się jedynie do odgórnego stwierdzenia, niepopartego przy tym żadnymi dowodami, iż świadek ten przebywa w Republice Kenii” o tyle zaskakuje, że przed rozprawą apelacyjną oskarżeni złożyli dokument fakt ten potwierdzający. Wiadomo też, że sytuacja materialna pokrzywdzonej jest trudna, zatem słusznie i nie w sposób „całkowicie dowolny”, jak wskazano w kasacji, Sąd Okręgowy uznał, że nie rokowała efektu próba wysłania jej wezwania na adres kenijski, skoro jest oczywiste, iż świadek nie miała realnej możliwości odbycia kosztownej podróży lotniczej, zaś jadąc do Polski w 2007 r. korzystała z biletu opłaconego przez oskarżonych. Z tego też względu nie zmieniłoby sytuacji wysłanie wezwania dla świadka na adres dla doręczeń w kraju, wskazany na użytek postępowania prowadzonego w sprawie Macieja R. przez Prokuraturę Okręgową w R., zatem chociaż Sąd odwoławczy nie nawiązał do realiów tego postępowania, to nie naruszył rażąco przepisów wskazanych w tym punkcie kasacji w sposób mogący mieć wpływ na treść orzeczenia. Ma przy tym duże znaczenie, akcentowana przez Sąd *ad quem* okoliczność, że organ prowadzący postępowanie przygotowawcze w przewidywaniu trudności w przesłuchaniu pokrzywdzonej na rozprawie doprowadził do jej przesłuchania przez sąd w trybie art. 316 § 3 k.p.k. W czynności tej uczestniczyli oskarżeni oraz ich obrońca, korzystając z prawa zadawania świadkowi pytań, co w dużym stopniu ograniczyło negatywne skutki nieobecności świadka na rozprawie, zwłaszcza w zakresie prawa oskarżonych do obrony. Zachowanie tego prawa powinno być zresztą postrzegane nie tyle przez sam fakt odczytania zeznań nieobecnego świadka, ile na płaszczyźnie dopuszczalności tego odczytania, okoliczności uzyskania zeznań, jak też możliwości sprawdzenia wiarygodności świadka poprzez inne zgromadzone w sprawie dowody (por. powołane wcześniej postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2006 r., IV KK 7/06). Z tego punktu widzenia nie nasuwa zastrzeżeń stanowisko Sądu Okręgowego-

go aprobujące odczytanie zeznań pokrzywdzonej przez Sąd *meriti*, jako że był spełniony określony w art. 391 § 1 k.p.k. warunek do takiego postępowania, odczytane zeznania zostały pozyskane w sposób prawidłowy, zaś szereg innych dowodów dawało możliwość ich weryfikacji.

Zarzut z pkt. 3 kasacji jest ponowionym zarzutem wywiedzionym w pkt. 2 apelacji, co byłoby zabiegiem dopuszczalnym, gdyby Sąd odwoławczy zarzutu tego nie rozpoznał lub uczynił to w sposób nienależyty. Tymczasem Sąd ten swoje stanowisko odnośnie potrzeby przesłuchania osób biorących udział w przesłuchaniu pokrzywdzonej w dniu 8 maja 2007 r. wyraził w sposób niebudzący zastrzeżeń, wskazując, że Sąd Rejonowy nie miał dostatecznych podstaw do podania w wątpliwość prawidłowości przesłuchania pokrzywdzonej, tym bardziej że wątpliwości w tym względzie nie zgłosił obrońca. Sąd odwoławczy słusznie zwrócił uwagę, że pogląd, iż Irene W. znajdowała się wtedy w stanie uniemożliwiającym swobodne złożenie zeznań był oparty jedynie na domniemaniach kilkorga świadków, że brak jest podstaw, by uznać, iż funkcjonariusze Policji zdecydowali się na prowadzenie w obecności tłumacza, osoby postronnej, wadliwej czynności (przesłuchania nietrzeźwej osoby), wreszcie że złożone wtedy przez pokrzywdzoną zeznania nie odbiegały istotnie od zeznań późniejszych, których warunki złożenia nie mogą nasuwać wątpliwości.

Zarzut ujęty w pkt. 4, przez wskazanie jako naruszonych przepisów art. 433 § 2 oraz art. 457 § 3 k.p.k. pozornie jest zarzutem typowo kasacyjnym, w istocie jednak kwestionuje dokonaną przez Sąd *meriti* ocenę jako wiarygodnych zeznań pokrzywdzonej oraz zaaprobowanie tej oceny przez Sąd odwoławczy, prezentując własną interpretację tego dowodu. Zabieg ten nie mógł jednak przynieść oczekiwanego przez skarżącego rezultatu, bowiem Sąd Okręgowy w niezbędnym zakresie rozważył przedstawioną w apelacji argumentację zmierzającą do podważenia wiarygodności wspomnianych zeznań, wykazując że nie budzi zastrzeżeń ich ocena dokonana



przez Sąd pierwszej instancji. Argumentację w tym zakresie zawarł w uzasadnieniu wydanego przez siebie wyroku, słusznie zwracając uwagę na staranność, wręcz drobiazgowość przeprowadzonej przez Sąd orzekający merytorycznie analizy materiału dowodowego, w tym zeznań pokrzywdzonej, i poprawność wyciągniętych z tej analizy wniosków. Nie uszło uwagi obu sądów, że zeznania pokrzywdzonej nie w całości budzą zaufanie, muszą być oceniane z niezbędną dozą krytycyzmu i konfrontowane z innymi dowodami, jednak nawet ostrożna ich ocena nie pozwala na ich odrzucenie w tej części, gdy wskazują na winę oskarżonych. Dalece niesłuszne jest więc twierdzenie kasacji, iż Sąd Okręgowy „w sposób odbiegający od rzetelnej oceny” dokonał tych zawartych w apelacji zarzutów, które dotyczyły nadania przymiotu wiarygodności zeznaniom Irene W. Wobec tego, że obszerny fragment uzasadnienia kasacji przytacza zeznania świadka Macieja R., iż pokrzywdzona jeszcze na terenie Kenii trudniła się prostytutką, i zwraca uwagę, że zeznania te nie zostały odrzucone, należy wskazać, że nie eliminuje to odpowiedzialności oskarżonych, o czym szerzej będzie mowa przy okazji omawiania zarzutu z pkt. 8.

Stawiając zarzut ujęty w pkt. 5 kasacji, obrońca pominął wywód Sądu Okręgowego zawarty w uzasadnieniu wyroku, gdzie wskazano, dlaczego za prawidłowe uznano ustalenie Sądu pierwszej instancji, że pokrzywdzona pozostawała z oskarżonymi w stosunku zależności. W szczególności słusznie zwrócono uwagę, że pokrzywdzona nie mogła realnie planować przyszłości w sposób sprzeczny z oczekiwaniami oskarżonych, w sytuacji gdy przyjechała do Polski z kraju odmiennego kulturowo, nie znając języka i realiów kraju, w którym się znalazła oraz pozostawała w poczuciu konieczności zwrotu wyłożonych przez oskarżonych kosztów jej podróży. Tych elementów zależności nie eliminowało, eksponowane przez obrońcę posiadanie przez pokrzywdzoną paszportu i możliwości poruszania się oraz środków finansowych. Chodziło wszak o niewygórowaną kwotę, której

Irene W. nie miała na początku pobytu w Polsce, ale zgromadziła ją sukcesywnie w ciągu dwóch miesięcy.

Zarzut ujęty w pkt. 6, chociaż mówi o obrazie m.in. przepisu art. 433 § 2 k.p.k., odbiega od jego treści, skoro skarżący wskazał jedynie na „naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów”, nie twierdząc, że Sąd odwoławczy nie rozważył wszystkich wniosków i zarzutów zawartych w apelacji. Dopiero w uzasadnieniu kasacji jej autor stawia tezę, iż tenże Sąd nie sprostał wymogowi „rzetelnego ustosunkowania się” do zarzutów podniesionych w środku odwoławczym, w tym odnośnie sprawstwa skazanych, zwłaszcza Mirosława Ł. Wbrew temu twierdzeniu, nie świadczy o wadliwym rozważeniu zarzutu szerokie odwołanie się Sądu *ad quem* do uznanej przezeń za szczegółową i przekonującą argumentacji Sądu pierwszej instancji. W sytuacji, gdy została w całości zaakceptowana, nie było konieczne jej powtarzanie, chociaż należy zauważyć, iż Sąd Okręgowy nie poprzestał na twierdzeniu o poprawności stanowiska Sądu *meriti*. Wobec tego, że zastrzeżenia co do ustalenia, iż Ewa i Mirosław Ł. dokonali przypisanego im czynu wspólnie i w porozumieniu skarżący wiązał w apelacji z naruszeniem art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., a nadto, wskazując na naruszenie art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. twierdził, że Sąd Rejonowy nie wytłumaczył, „jakie konkretne zachowanie oskarżonych, w tym zwłaszcza Mirosława Ł. realizuje pewien fragment znamion składających się na opis czynu zabronionego”, Sąd odwoławczy trafnie zwrócił uwagę, iż ostatni z wymienionych przepisów nie został naruszony w sytuacji, gdy Sąd *a quo* poddał analizie wyjaśnienia oskarżonego oraz zaprezentował „prawidłowe i wyczerpujące wnioskowanie w dalszej części uzasadnienia”. Odnotował też Sąd odwoławczy, że w tym to fragmencie uzasadnienia wyroku zostało wytłumaczone w sposób respektujący wymogi art. 7 k.p.k., dlaczego okoliczności mające przeczyć udziałowi w przestępstwie Mirosława Ł. (nikła znajomość języka angielskiego, zajmowanie się w klubie „Havana” jedynie sprawami

gospodarczymi) nie muszą być za takie uznane. Jeżeli natomiast, zdaniem skarżącego, o rażącym naruszeniu przez Sąd drugiej instancji przepisu art. 7 k.p.k. świadczy wyrażenie poglądu, iż wspólne prowadzenie działalności gospodarczej przez małżonków Ł. świadczy o współsprawstwie oskarżonego w popełnieniu przestępstwa, to trzeba zauważyć, że ta okoliczność, słusznie potraktowana jako przecząca wersji, iż Mirosław Ł. nie orientował się, co faktycznie dzieje się w należącym do niego pensjonacie, została przytoczona przez Sąd odwoławczy obok innych: wspólnego sprowadzenia przez oskarżonych Irene W. do Polski oraz jej zeznań świadczących o czynnej roli oskarżonego.

Całkowicie niezasadny jest zarzut ujęty w pkt. 7 kasacji. Na rozprawie odwoławczej Sąd Okręgowy oddalił wniosek skazanych o przeprowadzenie dowodu z oświadczenia złożonego przez pokrzywdzoną przed notariuszem w Kenii dnia 30 września 2008 r., na okoliczność „ustalenia braku popełnienia zarzucanych przestępstw przez oskarżonych, a w szczególności braku istnienia stosunku zależności pokrzywdzonej od oskarżonych, za pomocą którego miało nastąpić doprowadzenie pokrzywdzonej do uprawiania prostytucji oraz braku czerpania korzyści przez oskarżonych z nierządu pokrzywdzonej”. Oddalił także wniosek o przeprowadzenie dowodu z wydruku informacji tekstowej przesłanej przez Irene W. na telefon komórkowy Ewy Ł. na okoliczność „ustalenia podjęcia inicjatywy przez pokrzywdzoną w celu przesłania niniejszego oświadczenia”. W kategoriach nieporozumienia wypada potraktować zarzut naruszenia art. 452 § 1 oraz art. 433 § 2 k.p.k., co miało nastąpić wobec niewskazania przez Sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku przyczyn oddalenia wspomnianych wniosków. Skarżący powinien wziąć pod uwagę, że chodziło o wydane na rozprawie incydentalne rozstrzygnięcie mające formę postanowienia, to zaś wymagało uzasadnienia (art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k.). Postanowienie wraz uzasadnieniem zostało wpisane do protokołu rozprawy, zatem nie było potrzeby ani

obowiązku wskazywania w uzasadnieniu wyroku przyczyn oddalenia wniosków dowodowych. Nie doszło też do naruszenia art. 170 § 1 k.p.k., bowiem z treści wniosku jednoznacznie wynikało, że wspomniane oświadczenie miało zastąpić zeznania nieobecnej pokrzywdzonej, co – jak słusznie zauważył Sąd odwoławczy – nie jest dopuszczalne w świetle art. 174 k.p.k. Nie przekonuje twierdzenie obrońcy, że „złożony wniosek dowodowy nie zmierzał do zastąpienia dowodu z zeznań pokrzywdzonej, a miał stanowić dowód na okoliczność potwierdzenia złożenia nieskrępowanego oświadczenia o określonej treści, dla celów niezwiązanych z postępowaniem karnym, świadczącego o braku popełnienia przez oskarżonych zarzucanych im czynów, a nadto służyło ono weryfikacji i oceny wiarygodności złożonych w toku postępowania przygotowawczego zeznań pokrzywdzonej”. Jest przecież oczywiste, że owa weryfikacja i ocena, jak też wnioskowanie o niepopełnieniu przez oskarżonych przestępstwa na podstawie przedmiotowego oświadczenia byłyby możliwe, gdyby potraktować je jako dowód równoważny zeznaniom pokrzywdzonej; o niedopuszczalności takiego postąpienia już wspomniano. Z kolei wniosek o przeprowadzenie dowodu z wydruku informacji tekstowej przesłanej przez pokrzywdzoną na telefon Ewy Ł. Sąd Okręgowy oddalił uznając, że okoliczność, która ma być udowodniona nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Myli się więc obrońca, gdy w uzasadnieniu kasacji wskazuje, że Sąd uznał za niedopuszczalne przeprowadzenia dowodu z oświadczenia sporządzonego przez pokrzywdzoną w formie elektronicznej.

Podobnie chybiony jest też sformułowany w pkt. 8 kasacji zarzut naruszenia art. 203 k.k. Wobec tego, że zarzut ten został podniesiony w apelacji, Sąd odwoławczy odniósł się do przedmiotowego zagadnienia trafnie stwierdzając, że „odpowiedzialność oskarżonych za czyn z art. 203 k.k. *in concreto* nie zależy od tego, czy pokrzywdzona trudniła się prostytutką przed przyjazdem do Polski”. Odpowiedzialność ta wiąże się natomiast z

tym, że oskarżeni zaproponowali pokrzywdzonej przyjazd i podjęcie pracy w charakterze barmanki, tancerki i sprzątaczk, zaś wyrażając na to zgodę pokrzywdzona planowała podjęcie zatrudnienia niezwiązanego z prostytutką. W takim razie doprowadzając ją, z wykorzystaniem stosunku zależności, do uprawiania prostytutki po przyjeździe do Polski, oskarżeni wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 203 k.k. W uzasadnieniu kasacji jej autor deklaruje, w pewnym stopniu sprzecznie z podniesionym zarzutem, iż zgadza się z poglądem Sądu odwoławczego, że ofiarą tego przestępstwa może być osoba, która uprzednio trudniła się prostytutką, natomiast odrzuca argumentację, iż zasadnie Sąd pierwszej instancji zaniechał ustalenia, czy pokrzywdzona prostytuowała się bezpośrednio przed przyjazdem do Polski. Wypada zwrócić uwagę, że to ostatnie twierdzenie nie jest spójne z postawionym zarzutem obrazy prawa materialnego, jako że ten ma rację bytu wtedy, gdy poczynione ustalenia faktyczne nie są kwestionowane, natomiast wskazywanie na niekompletność ustaleń wspomnianego zarzutu nie kreuje.

Za niezasadny trzeba też uznać postawiony w pkt. 9 kasacji zarzut obrazy art. 204 § 4 k.k. Zdaniem skarżącego, użyte w tym przepisie określenie „za granicą” oznacza miejsce poza terytorium Polski, zatem przepis ten nie penalizuje zwabienia lub uprowadzenia innej osoby w celu uprawiania prostytutki na tym terytorium. Wspierając tę tezę, autor kasacji odwołał się do „stanowiska doktryny”, powołując pogląd wyrażony w jednym z komentarzy do Kodeksu karnego [M. Mozgawa (red.): Kodeks karny. Komentarz praktyczny, Warszawa 2007), jak też do ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej (Dz. U. z 2005 r. Nr 226, poz. 1944 ze zm.), zawierającej legalną definicję granicy Rzeczypospolitej Polskiej. Trzeba przyznać, że interpretacja przepisu art. 204 § 4 k.k. jest zabiegiem nie pozbawionym trudności, czego wyrazem są rozbieżne opinie prezentowane w piśmiennictwie prawniczym, przy czym pogląd zbieżny z

wyrażonym w kasacji można znaleźć nie tylko w pracy powołanej przez skarżącego. Np. O. Górniok wskazała, że „celem czynności sprawczej jest uprawianie przez zwabioną lub uprowadzoną osobę prostytucji za granicą, tj. gdziekolwiek poza obszarem mieszczącym się w granicach państwa polskiego” (w: O. Górniok i inni: Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 2005, t. II, s. 219), według J. Warylewskiego „«za granicą» niewątpliwie oznacza miejsce poza terytorium RP” [w: A. Wąsek (red.): Kodeks karny. Część szczególna, t. I, Warszawa 2006, s. 1001], zaś K. Laskowska uznaje, że „celem czynności sprawczych jest uprawianie przez zwabioną lub uprowadzoną osobę prostytucji za granicą, tj. gdziekolwiek poza obszarem mieszczącym się w granicach państwa polskiego” (Handel ludźmi jako problem prawny i kryminologiczny, WPP 2004, nr 2, s. 30). W ocenie Sądu Najwyższego nie popełniły jednak błędu sądy obu instancji przyjmując, że oskarżeni wyczerpali znamię przedmiotowego przestępstwa, w szczególności zasługuje na aprobatę pogląd Sądu Okręgowego, że chociaż typowym zachowaniem, o którym mowa w art. 204 § 4 k.k. jest wywożenie z Polski kobiet w celu uprawiania przez nie prostytucji za granicą, to w sytuacji gdy znamię „uprawiania prostytucji za granicą” nie jest w jakikolwiek sposób ograniczone, np. przez dookreślenie, że chodzi o granicę Rzeczypospolitej Polskiej (por. art. 264 § 2 i 3 k.k.), nie ma przeszkód do zastosowania tego przepisu w odniesieniu do oskarżonych, którzy zwabili pokrzywdzoną z terenu Kenii w celu uprawiania prostytucji w Polsce, a więc za granicą z punktu widzenia miejsca jej zamieszkania. Za taką interpretacją wymienionego przepisu opowiada się M. Filar wskazując, że „znamię «uprawiania prostytucji za granicą» nie ogranicza się jedynie do relacji «Polska-zagranica», lecz – *legis non distinguente* – także i «zagranica-Polska». Tak więc sprawca, który zwabiłby (...) cudzoziemkę do Polski w celu uprawiania tu prostytucji (...) odpowiadałby według § 4 art. 204 k.k.” [Przestępstwa seksualne w nowym kodeksie karnym (w:) Nowa kodyfikacja karna. Kodeks

karny. Krótkie komentarze, Warszawa 1997, z. 2, s. 56; podobnie (w:) M. Filar (red.): Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2008, s. 844]. Można dodać, iż nie widać przeszkód, by wspomniane znamię obejmowało też relację „zagranica-zagranica”, tzn. taką sytuację, gdy intencją sprawcy jest, by osoba pokrzywdzona w celu uprawiania prostytucji przekroczyła granicę inną niż granica Polski. Również M. Bielski uważa, że „czynność sprawcza w postaci zwabienia innej osoby w celu uprawiania prostytucji za granicą może polegać na doprowadzeniu do wyjazdu takiej osoby z terytorium naszego kraju za granicę, jak i na doprowadzeniu jej do przyjazdu z innego kraju do Polski. *Ratio legis* komentowanego typu – jako przestępstwa konwencyjnego, mającego chronić przed międzynarodowym handlem ludźmi w celu uprawiania prostytucji – skłania za przyjęciem, że nie ma znaczenia kierunek, w jakim będą przemieszczać się przez granicę ofiary tego proceduru” [w: A. Zoll (red.): Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 2008, t. II, s. 705-706]. Istotnie, przy wykładni omawianego przepisu jako okoliczność kluczową trzeba uwzględnić, iż określony w nim typ zachowania odpowiada zobowiązaniom konwencyjnym Polski, na co zwrócono uwagę w uzasadnieniu rządowego projektu Kodeksu karnego (zob. Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami, Warszawa 1997, s. 197) i co zaakcentował Sąd pierwszej instancji. W szczególności chodzi o ratyfikowaną w 1952 r. otwartą do podpisu w Lake Success dnia 21 marca 1950 r. Konwencję w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji (Dz. U. z 1952 r. Nr 41, poz. 278). Stanowiąca, zgodnie z art. 91 ust. 1 Konstytucji RP, część krajowego porządku prawnego Konwencja w art. 1 nakazuje jej stronom ukarać każdego, „kto dla zaspokojenia namiętności innej osoby dostarcza, zwabia lub uprowadza w celach prostytucji inną osobę, nawet za jej zgodą” albo „eksploatuje prostytucję innej osoby, nawet za jej zgodą”. Chociaż wymieniony przepis Konstytucji nakazuje bezpośrednio stosować ratyfikowaną i ogłoszoną w Dzienniku Ustaw umowę

międzynarodową, takie postąpienie nie jest możliwe w przypadku przytoczonego uregulowania Konwencji. Jest ono adresowane do państw – stron Konwencji, nadto nie określa sankcji, w świetle art. 1 § 1 k.k. elementu niezbędnego do zaistnienia odpowiedzialności karnej, zatem nie ma charakteru normy samowykonalnej. W konsekwencji zobowiązaniom przyjętym przez Polskę w związku z ratyfikowaniem Konwencji w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji odpowiada, obok innych przepisów, określenie typu czynu zabronionego w art. 204 § 4 k.k. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2000 r., I KZP 1/00, OSPr i Pr 2000, z. 5, poz. 1, dodatek i glosę J. Warylewskiego, OSP 2000, nr 9, poz. 126). Problematiczne byłoby realizowanie przez Polskę zobowiązań wynikających z Konwencji, gdyby uznać, że przepis art. 204 § 4 k.k. penalizuje określone zachowanie w sposób „asymetryczny”, tj. że dotyczy wyłącznie sprawcy zwabiającego lub uprowadzającego inną osobę w celu uprawiania prostytucji poza obszarem państwa polskiego, pomija natomiast te zachowania, które co do istoty tożsame z wymienionym różnią się od niego tym tylko, że osoba pokrzywdzona jest zwabiana lub uprowadzana w celu uprawiania prostytucji na terenie Polski. Wcześniej obowiązujący art. IX przepisów wprowadzających Kodeks karny z 1969 r. prawie dosłownie powtarzał fragment art. 1 Konwencji, penalizując dostarczenie, zwabienie lub uprowadzenie w celu uprawiania nierządu innej osoby, nawet za jej zgodą. Nie precyzował przy tym miejsca uprawiania nierządu, zatem sprawca popełniał przestępstwo niezależnie od miejsca, gdzie proceder ten miał być realizowany – w kraju zamieszkania wspomnianej osoby, czy poza jego granicami. Uściślenie w art. 204 § 4 k.k., że miejsce to jest usytuowane „za granicą” mogłoby skłaniać do wnioskowania, iż ustawodawca ograniczył zakres penalizacji zachowań związanych z eksploatacją prostytucji, jednak tego rodzaju pogląd trzeba odrzucić, choćby z tego względu, że pozostawałoby to w sprzeczności z deklarowaną przezeń wolą respektowania zo-



bowiązań konwencyjnych. Zobowiązania te są realizowane przy takim odczytaniu przepisu art. 204 § 4 k.k., które znamię „uprawiania prostytucji za granicą” interpretuje szeroko, przyjmując że chodzi o wykonywanie tego procederu poza krajem zamieszkania osoby zwabionej lub uprowadzonej, a nie tylko poza Polską. Nie będzie też bezkarne penalizowane wcześniej przez art. IX przepisów wprowadzających d.k.k. dostarczenie, zwabienie lub uprowadzenie innej osoby zamieszkałej Polsce w celu uprawiania nierządu na terenie kraju, jako że tego rodzaju zachowanie może być rozpatrywane jako wyczerpujące znamiona art. 203 k.k., choćby w postaci usiłowania, względnie nawet art. 253 § 1 k.k.

W konsekwencji należy stwierdzić, że zwabienie lub uprowadzenie innej osoby w celu uprawiania prostytucji za granicą jako znamię przestępstwa określonego w art. 204 § 4 k.k. oznacza, iż celem działania sprawcy jest uprawianie przez osobę pokrzywdzoną prostytucji poza krajem jej zamieszkania. Zachowanie skazanych Ewy i Mirosława Ł., którzy zwabili mieszkającą w Kenii pokrzywdzoną w celu uprawiania prostytucji w Polsce wypełniło zatem znamiona omawianego przestępstwa.